

BILANS AKCJI „WISŁA”

Dla zwolenników egoizmu narodowego teza, iż akcja „Wisła” była „dobra”, przybiera – jak można sądzić – kształt swoistego dogmatu. Czy jednak nawet z punktu widzenia egoizmu narodowego akcja „Wisła” okazała się dla narodu polskiego rzeczywiście korzystna? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ pojęcie dobra narodu ma charakter bardzo niejednoznaczny. Jak zauważyli Milton i Rose Friedmanowie: „Wszyscy jesteśmy w stanie przekonać samych siebie, że to, co jest dobre dla nas, jest dobre i dla kraju”⁵. Warto zatem odwołać się do analogii z życia prywatnego. Jeżeli człowiek decyduje się na przykład na przeprowadzenie remontu w swoim mieszkaniu, to po jego zakończeniu dokonuje oceny rezultatów tego przedsięwzięcia. Bierze wówczas pod uwagę cele, które pragnął zrealizować przed przystąpieniem do remontu, poniesione koszty oraz osiągnięte efekty. Uwzględnienie tych trzech czynników jest niezbędnym warunkiem właściwej oceny każdego przedsię-

⁵ M. F r i e d m a n, R. F r i e d m a n, *Wolny wybór*, tłum. J. Kwaśniewski, Wydawnictwo Aspekt, Sosnowiec 2006, s. 43.

wzięcia. Może się bowiem zdarzyć, że cele były dobre i osiągnięte efekty zadowalające, ale zbyt wysokie koszty uczyniły przedsięwzięcie nieopłacalnym. Zdarzyć się też może, że koszt remontu był umiarkowany, osiągnięty efekt zgodny z planem, ale właściciel doszedł do wniosku, że tak naprawdę nie o to mu chodziło, a koncepcja przedsięwzięcia była od początku błędna. Aby zatem odpowiedzieć na pytanie, czy akcja „Wisła” była korzystna dla narodu polskiego z punktu widzenia egoizmu narodowego, należy przeanalizować cele tej akcji, koszty jej realizacji oraz osiągnięte rezultaty.

Akcja „Wisła” stanowiła kontynuację wcześniejszej akcji wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski do Związku Radzieckiego, nazywanej przez Ukraińców operacją „Rzeszów”, która trwała od roku 1944 do 1946. W okresie tym do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wyjechało z Polski 488 057 osób⁶. W roku 1946 władze radzieckie odmówiły jednak dalszego przyjmowania wysiedleńców z Polski. Część rodzin ukraińskich (około 150 tysięcy ludzi) uniknęła zatem wysiedlenia z Polski do ZSRR. Ludność tę władze komunistyczne postanowiły wysiedlić z rodzinnych miejscowości w południowo-wschodniej Polsce, deportować na ziemie zachodnie oraz północne i przymusowo osiedlić w dużym rozproszeniu⁷. Akcja wysiedleńcza, rozpoczęta 28 kwietnia 1947 roku, w opracowaniach historycznych określana jest właśnie mianem akcji „Wisła”. Oficjalnie jednak nosiła kryptonim „akcja specjalna «W»”. Trwała ona przez trzy miesiące, a w tym okresie wysiedlono i deportowano ponad 140 tysięcy Ukraińców i członków polsko-ukraińskich rodzin mieszanych⁸. Do wysiedleń na mniejszą skalę dochodziło także w okresie późniejszym, aż do roku 1952, a objęto nimi rodziny, które nielegalnie wracały na ziemię przodków lub uniknęły wcześniejszego wysiedlenia.

Cel akcji „Wisła” określiły władze komunistyczne, które nie „konsultowały” się wcześniej z polskimi środowiskami nacjonalistycznymi. Oficjalne oświadczenia władz komunistycznych są jednak mało przydatne dla ustalenia rzeczywistego celu operacji wysiedleńczej, miały one bowiem charakter przede wszystkim propagandowy. Najbardziej wiarygodne spośród nich wydaje się pismo Ministerstwa Ziem Odzyskanych zatytułowane *W sprawie osadników akcji specjalnej „W”*⁹, pochodzące z 10 listopada 1947 roku. Stanowi ono rodzaj instrukcji w sprawie postępowania wobec osadników przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”. Dokument podpisał podsekretarz stanu Józef

⁶ Por. R. D r o z d, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Wydawnictwo Tyrsa, Warszawa 2001, s. 55.

⁷ Por. D r o z d, H a l c z a k, dz. cyt., s. 127-142.

⁸ Por. E. M i s i ło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993, s. 32.

⁹ Zob. *W sprawie osadników akcji specjalnej „W”*, Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie, Akta tajne Wydziału Osiedleńczego za rok 1947, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, sygnatura 1311.

Dubiel w zastępstwie Władysława Gomułki – Ministra Ziem Odzyskanych. Władysław Gomułka był zarazem członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Analizowany dokument odzwierciedlał zatem ówczesne stanowisko najwyższych komunistycznych władz Polski, a przynajmniej nie był z nim sprzeczny.

Wspomniane pismo miało charakter tajny. Było skierowane do wojewódów: wrocławskiego, szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i białostockiego, oraz do kierownika Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wielkopolskim. Egzemplarze otrzymały także: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich i Departament Inspekcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Adresaci stanowili zatem niewielkie grono zaufanych funkcjonariuszy i dokument pozbawiony jest komunistycznej frazeologii propagandowej. Został zredagowany stylem zwięzłym i przejrzystym. W jego początkowej części odnajdujemy stwierdzenie, że opracowanie nowych zasad postępowania wobec osadników przybyłych w ramach akcji specjalnej „W” stało się koniecznością, ponieważ „duże nasilenie tempa”¹⁰ tej akcji uniemożliwiło realizację części wcześniejszych zarządzeń. W dokumencie określono więc nadal obowiązujące zasady.

Przede wszystkim podkreślono, że: „zasadniczym celem przesiedlenia osadników «W» jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dołożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty”¹¹. Dalsze, szczegółowe dyspozycje precyzowały metody, jakimi „zasadniczy cel” akcji miał zostać zrealizowany. Zalecano „nie używać w stosunku do tych osadników określenia «ukrainiec»”¹². Zapewne chodziło o to, aby mimowolnie nie przypominać przesiedleńcom o ich pochodzeniu. Poza tym stwierdzano: „W wypadku przedostania się z osadnikami na Ziemię Odzyskane elementu inteligenckiego, należy taki bezwzględnie umieszczać osobno i z dala od gromad, gdzie zamieszkują osadnicy z akcji «W»”¹³. Wykorzystane w cytowanym fragmencie sformułowanie „element inteligencki” świadczy o tym, że twórca dokumentu nie miał na myśli ludzi ideowo związanych z nacjonalizmem ukraińskim, lecz wszystkich Ukraińców, którzy posiadali nieco wyższe wykształcenie. „Element inteligencki” należało odseparować od reszty przesiedleńców nawet wówczas, jeśli osobą taką byłby zadeklarowany komunista.

W dokumencie zawarto również zalecenie, aby osadników z akcji specjalnej „W” osiedlać wśród ludności polskiej w jak największym rozproszeniu. Jeśli natomiast doszłoby do zbyt dużego zgrupowania ukraińskich rodzin w jednym

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże (pisownia oryginalna).

¹³ Tamże.

miejscu, należało przeprowadzić ponowne przesiedlenie¹⁴. Do przesiedleń takich zresztą dochodziło.

Charakterystyczne jest, że w analizowanym dokumencie nawet nie wspomniano o zwalczaniu ukraińskiego podziemia zbrojnego ani o konieczności zabezpieczenia się przed jego działalnością. Kwestia ta miała zatem dla władz znaczenie drugorzędne. Przebieg akcji wysiedleńczej w pełni potwierdza to przypuszczenie. Wysiedleniem objęto także inne osoby narodowości ukraińskiej, a wśród nich nawet członków komunistycznej władzy, rodziny żołnierzy Wojska Polskiego oraz milicjantów i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa zaangażowanych w zwalczanie ukraińskiego podziemia. Wraz z ludnością ukraińską w ramach akcji „Wisła” wyjechały na ziemie zachodnie i północne również rodziny romskie (cygańskie), licznie zamieszkujące wsi łemkowskie i bojkowskie. Romów trudno było posądzać o sprzyjanie Ukraińskiej Powstańczej Armii. W trakcie akcji wysiedlano ludność ukraińską także z terenów, na których podziemie ukraińskie nigdy nie podejmowało działalności ani nawet nie miało takich możliwości (na przykład z tak zwanej Rusi Szlachtowskiej w powiecie Nowy Targ). Nie wysiedlono natomiast licznych ukraińskich mieszkańców gminy Komańcza w powiecie sanockim, w którym podziemie ukraińskie przejawiało aktywność. Mieszkańcom Komańczy pozwolono pozostać, ponieważ potrzebni byli do pracy przy eksploatacji miejscowych złóż ropy naftowej.

Analiza instrukcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 10 listopada 1947 roku pozwala jednoznacznie stwierdzić, że cele akcji „Wisła” były zbieżne z ideą polskiego egoizmu narodowego. Celem akcji była szybka asymilacja ludności ukraińskiej w społeczeństwie polskim i tym samym likwidacja mniejszości ukraińskiej w Polsce. Osiągnięcie tych celów wymagało jednak poniesienia przez państwo polskie dosyć wysokich kosztów, zarówno o charakterze politycznym jak i materialnym. Akcja „Wisła” do dzisiaj ciąży nad relacjami polsko-ukraińskimi. Krystyna Kersten, wybitna znawczyni najnowszych dziejów Polski, pisała: „Brutalne metody masowych, przymusowych przesiedleń mające rozwiązać «problem ukraiński» wpłynęły ujemnie na świadomość nie tylko przesiedlonych Ukraińców, ale i Polaków, «problemu» nie rozwiązując, a tylko jeszcze komplikując i tak już zawile wzajemne stosunki”¹⁵.

Materialne koszty akcji „Wisła” są trudne do oszacowania. Samo przewiezienie transportem kolejowym „w poprzek Polski” ponad 140 tysięcy ludzi wraz z dobytkiem było w realiach lat czterdziestych dwudziestego wieku przedsięwzięciem gigantycznym. Przesiedlonej ludności trzeba było udzielić pomocy materialnej, zapewniając jej środki na zagospodarowanie. Gdyby ludzi

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1990, s. 341.

tych pozostawiono na ziemi przodków, nie potrzebowaliby takiego wsparcia. Efekty pomocy materialnej były zresztą ograniczone. Przesiedleńcy nie czuli się związani emocjonalnie z ponemieckimi gospodarstwami, które im przydzielono, mieli uzasadnione obawy, że mogą zostać znowu gdzieś przesiedleni i często ograniczali swą aktywność gospodarczą do niezbędnego minimum, unikając inwestycji w gospodarstwo. Ziemie, na które zostali deportowani, wymagały zupełnie innej kultury rolnej niż ta, która była odpowiednia w ich ojczystych stronach. Nawet jeśli intencje przesiedleńców byłyby najlepsze, nie byli oni w stanie osiągać wysokich efektów gospodarczych. Ponadto młodzi ludzie z przesiedlonych rodzin na ogół nie chcieli się zajmować gospodarstwami rodziców, lecz szukali zatrudnienia w miastach.

Akcja „Wisła” i wcześniejsza akcja „Rzeszów” spowodowały silne wyludnienie wielu powiatów w południowo-wschodniej Polsce. Dużej części gospodarstw, z których wysiedlono rodziny ukraińskie, nie udało się zasiedlić polskimi osadnikami. Problem ten ujawnił się zwłaszcza w Beskidach. Tylko w powiecie sanockim wyludniły się całkowicie czterdzieści dwie miejscowości¹⁶. Obecnie nie istnieją one nawet na mapach topograficznych. W miejscowościach, które pozostały na mapach, obecna populacja nie przekracza często jednej trzeciej stanu z roku 1945. Pola uprawne i pastwiska stopniowo zarosły lasem.

W roku 1992 na pograniczu Polski, Słowacji i Ukrainy utworzono Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Część polska tego terenu obejmuje 1084,24 km², część słowacka 407,7 km², a ukraińska 585,87 km². Polska część rezerwatu jest zatem większa niż część słowacka i ukraińska łącznie. Gęstość zaludnienia po stronie ukraińskiej wynosi około 46 osób na kilometr kwadratowy, po słowackiej stronie 56 osób, a po polskiej stronie niecałe cztery osoby¹⁷. W okresie międzywojennym gęstość zaludnienia na całym tym obszarze była równomierna.

¹⁶ Por. S. N a b y w a n i e c, J. R o g u l a, *Wpływ przesiedlenia ludności ukraińskiej na zmianę struktury narodowościowej i religijnej powiatu sanockiego w pierwszej połowie XX wieku*, w: *Lemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 6, red. B. Halczak i in., Wydawnictwo Tyrsa, Słupsk 2016, s. 211.

¹⁷ Por. G. H o l l y, *Wybrane elementy krajobrazu sakralnego pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego*, w: *Lemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 5, red. B. Halczak i in., Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Słupsk–Zielona Góra–Svidnik 2015, s. 491.